

JANUSZ T. HRYNIEWICZ
Uniwersytet Warszawski*

SPÓŁECZEŃSTWO RYZYKA. TEORIA, MODEL, ANALIZA KRYTYCZNA

Streszczenie

Teoria społeczeństwa ryzyka łączy upadek społeczeństwa przemysłowego z pojawieniem się zagrożeń pozazmysłowych i zmianą priorytetów politycznych. Unikanie zagrożeń stało się znaczącym problemem życia politycznego. W myśl teorii społeczeństwa ryzyka upadkowi społeczeństwa przemysłowego towarzyszy wzrost napięć psychicznych. W efekcie przeprowadzonych analiz okazało się, że w społeczeństwie ryzyka odnotowano znacznie mniej zaburzeń psychicznych niż wynikałoby to ze statystyk medycznych. Wraz z zanikiem społeczeństw przemysłowych współczynniki samobójstw wykazywały trend spadkowy. Społeczeństwo ryzyka jest produktem zmian gospodarczych i kulturalnych, i przejawia się w nowej orientacji opinii publicznej i poprzez wzrost popytu na bezpieczeństwo.

Słowa kluczowe: nowa gospodarka, teoria społeczeństwa ryzyka, społeczeństwo postindustrialne, zaburzenia psychiczne, samobójstwa, zmiany kulturowe

TEORIA SPÓŁECZEŃSTWA RYZYKA NA TLE INNYCH PODOBNYCH KONCEPCJI

Termin „teoria” będzie tu stosowany dość swobodnie. Odnosić się będzie do analizy zmian ekonomiczno-społecznych polegających na tym, że współczesny rozwój gospodarczy tworzy nowe zagrożenia. Towarzyszą temu zmiany społeczne i polityczne prowadzące do powstania społeczeństwa ryzyka¹.

* Instytut Ameryk i Europy, e-mail: hrynie@poczta.onet.pl

¹ Więcej informacji na ten temat zawiera fragment poświęcony modelowi społeczeństwa ryzyka.

Destrukcyjna kapitalizmu przemysłowego współwystępowała z krytyką wszystkich tych zasad epistemologicznych i ontologicznych, które uformowały się w naukach społecznych w trakcie oświecenia i były określane mianem modernizmu [Szacki 2002: 913 i nast.]. Triumf modernizmu dokonał się dzięki zwycięskiej walce z tradycją. Zwolennicy oświeceniowego modernizmu odrzucali bezrefleksyjne powtarzanie minionych doświadczeń na rzecz namysłu, krytyki i zmiany. Epoka modernistyczna była nierozzerwalnie związana z epoką industrialną. Paradygmat modernizacyjny opierał się na przeświadczeniu, że wiedza podlega rozwojowi, który jest równoznaczny z coraz lepszym poznawaniem prawdy. Wzrost ilości badań skutkowało wzrostem liczby szczegółowych praw naukowych przekładanych następnie na projekty wdrożeń przemysłowych (innowacje). Wzrost wydajności pracy w przemyśle i stałe ułatwienia życiowe, osiągnięte dzięki innowacjom, były argumentem potwierdzającym, że faktycznie polepsza się znajomość praw przyrody i że konstruowane są coraz lepsze prawa naukowe. Poprawa jakości życia z założenia stawała się dowodem na zbliżanie się do prawdy. Modernistyczny optymizm poznawczy skłaniał do tworzenia i realizacji wielkich projektów zmian pożądaných w postaci budowy „królestwa” wolności czy sprawiedliwości społecznej, tworzenia cywilizacja pokoju, dobrobytu etc. Strategie postępowania miały wybitnie ofensywny charakter.

Załamaniem się industrializmu, niepowodzenie lub defekty wielkich projektów (np. komunizm, pokój światowy, sprawiedliwość społeczna) spowodowało zakwestionowanie dotychczasowych paradygmatów. Nowe czasy określone zostały mianem postmodernizmu albo ponowoczesności. Terminy te odzwierciedlają zmiany epistemologii i przedmiotu badań w niektórych dziedzinach nauk społecznych. I tak, np. R. Rorty poddał krytyce zapoczątkowany przez Kartezjusza, analityczny sposób uprawiania nauki. Uznał, że trzymanie się paradygmatów naukowych, nacisk na metodologiczną precyzję, trwałość i powtarzalność metod badawczych ogranicza rozwój myśli. Analityczny rygorizm ma tendencje do utrwalania błędnego przekonania, że badacze stosujący te same zasady postępowania coraz to lepiej naświetlają prawdę, podczas gdy nazbyt często myślą oni prawdę z własną wiarą w nią. Ideałem badawczym jest dowolność i pluralizm metod oraz paradygmatów. Myśl naukowa powinna być mniej skrepowana poszukiwaniem prawdy, a bardziej nastawiona na własną głębię [Rorty 1998].

W społeczeństwie ponowoczesnym, jak pisze Bauman, zanika wiara w pożyteczność instytucji na rzecz przekonania, że wszystkie one służą mniej lub bardziej ukrytym interesom elit władzy. Ponowoczesność to stały nacisk na rozmontowywanie i deregulowanie wszelkich ograniczeń, także kulturowych. Prowadzi to do tego, że powstaje pilna konieczność obrony przed tymi, którzy

z nadmierną wiarą przyjęli nowy konsumpcyjny ład i nie mają już żadnych ograniczeń w zaspokajaniu indywidualnych pragnień [Bauman 2000: 32–33]. Świat staje się nieprzewidywalny i coraz bardziej kurczy się sfera bezpieczeństwa ludzkiego [Bauman 2000: 214–220].

Opisane wcześniej procesy tworzenia się nowej gospodarki i schyłku cywilizacji przemysłowej skłaniają do postawienia pytania o dalsze losy społeczeństw kapitalistycznych. Wallerstein, pisząc o nierozzerwalnym związku światowego kapitalizmu z rozwojem nauki i techniki, stwierdza, że dochodzi on do kresu możliwości rozwojowych. Co gorsza, bilans kapitalizmu w Europie wypada raczej negatywnie [Wallerstein 2004: 165, 219]. Równoległe, zdaniem Wallersteina, mamy do czynienia z kryzysem nauk społecznych, spowodowanym ich nazbyt silnym związkiem z liberalizmem. Współczesność pokazuje, że nastąpiło poplątanie polityki z racjonalnością. I ta ostatnia została przez intelektualistów zdefiniowana w taki sposób, że jej znaczenie pokrywa się z interesem klas uprzywilejowanych. Gwarancje racjonalności i obietnice postępu w istocie były formą odurzenia swoistym opium dla ludu [Wallerstein 2004: 178–185].

Jednak nie tylko nauki społeczne, ale nauka jako taka znalazła się na rozdrożu i nie jest w stanie wspomóc praktyki jednoznacznymi zaleceniami. Dzieje się tak, ponieważ nauka i jej przedstawiciele stracili status wyroczni, do której zwracano się w szczególnych przypadkach. Obecnie, jak pisze Giddens, nauka jest stałym elementem polityki i uczestnikiem sporów publicznych. Spory naukowców nie dają się łatwo rozstrzygnąć w oparciu o prawa uniwersalne, ale potwierdzają wielość możliwych interpretacji i zarazem niemożność uzgodnienia wspólnego mianownika między nimi. W naukę wbudowany jest nakaz stałej analizy krytycznej, co w obecnej sytuacji prowadzi do tego, że nauka zaczyna podważać swoje własne założenia [Giddens 2009: 119 i nast., Beck 2002: 249]. Eksperci głoszą sprzeczne definicje zagrożeń i równie sprzeczne zalecenia praktyczne. Jak widać, nauka nie tylko nie absorbuje niepewności, ale nawet zdaje się ją powiększać.

Analizy stanu społeczeństwa jako całości skłaniają do wniosku, że następuje schyłek społeczeństwa przemysłowego. Zdaniem Lasha, kluczowe struktury regulujące jego funkcjonowanie, takie jak: naród, klasa i przemysł, są problematyzowane i stopniowo zastępowane przez struktury informacyjne i komunikacyjne [Lash 2009: 145–146].

Z kolei U. Beck stwierdza, że *żegnamy się ze sposobem rozumienia nauki i techniki (takim jak) w klasycznym społeczeństwie industrialnym, z formami życia i pracy w odniesieniu do rodziny nuklearnej i zawodu* [Beck 2002: 17]. To, co powstaje, jest przeciwieństwem nowoczesności i społeczeństwa industrialnego. Istota nowej sytuacji polega na tym, że nowe czasy są epoką modernizowania,

czyli zmieniania zasad modernizacji industrialnej. Modernizacja industrialna jest modernizacją prostą, a procesy zmieniania jej założeń składają się na modernizację refleksywną² [Beck 2002: 233 i nast.]. Osobliwością nowego stadium społeczno-gospodarczego jest to, że *przyrost władzy postępu techniczno-ekonomicznego jest w coraz większym stopniu równoważony przez produkcję ryzyka* [Beck 2002: 20]. Wysoki poziom rozwoju sił wytwórczych powoduje, że coraz bardziej uwalniane są siły destrukcyjne, wobec których ludzka wyobraźnia jest bezradna. W efekcie zmienia się architektura społeczna i dynamika polityczna.

Zmiany te, zdaniem Becka, dadzą się sprowadzić do kilku okoliczności. Powstają globalne zagrożenia związane z magazynowaniem odpadów radioaktywnych, rozszczepianiem jądra atomowego, zatrucia gleby, powietrza, wody itp. Większość tych zagrożeń (np. zagrożenia związane z radioaktywnością) jest niewidoczna. Ocena ryzyka bazuje na wiedzy naukowej i ryzyko może być przez tę wiedzę zmniejszane albo powiększane. W efekcie media i ośrodki związane z definiowaniem ryzyka stają się kluczowymi uczestnikami gry społeczno-politycznej. Ryzyko związane z rozwojem sił wytwórczych ma charakter ponadklasowy i ponadnarodowy. Ryzyko zostało urynkowane, co oznacza, że szybko rozwija się rynek oferujący remedia na niedostatek poczucia bezpieczeństwa. Ryzyka cywilizacyjne są potencjalnie nieograniczone, ponieważ ich definiowanie jest efektem stale rozwijających się badań naukowych, natomiast wyniki badań są nagłaśniane przez sektor gospodarczy wytwarzający remedia na te zagrożenia [Beck 2002: 31–33].

Ryzyko jest *możliwym do uniknięcia negatywnym skutkiem decyzji, które przez prawdopodobieństwo choroby albo wypadku wydają się obliczalne* [Beck 2002: 347], np. ryzyko wypadku w elektrowni atomowej, wypadku samolotowego, zachorowania na raka wśród palących itp. Ryzyko, jak widzimy, to próba

² Zdaniem U. Becka nowa, postindustrialna epoka nie jest postmodernizmem, ale drugą modernizacją będącą kontynuacją modernizacji industrialnej. W ramach II modernizacji można wyróżnić dwa stadia refleksywność i refleksyjność [Beck 2005 and Lau]. Modernizacja refleksywna to proces niekontrolowanych zmian, podkopywania przez społeczeństwo przemysłowe swych własnych fundamentów (klas, branż przemysłowych, zawodów itp.). Modernizacja wchodzi w stadium refleksyjne wtedy, gdy w społeczeństwie ryzyka zostanie dostrzeżona nieprzewidywalność zagrożeń powodowanych przez rozwój technologiczno-przemysłowy i podjęty zostanie namysł nad fundamentami spójności społecznej i podstawami racjonalności. Gdy społeczeństwo samo się określi jako społeczeństwo ryzyka, wtedy wejdzie w stadium modernizacji refleksyjnej [Beck 2009: 13, 21]. Jak widać, I stadium to dolegliwość, II to dolegliwość, która zostaje uświadomiona, a jej przyczyny zdefiniowane. Przypomina to trochę koncepcję klasy w sobie i klasy dla siebie K. Marksa, nie jest to zarzut, ale analogia mająca na celu lepsze przybliżenie esencjalnej zawartości obu rodzajów modernizacji.

przewidzenia przyszłości i zarazem próba jej planowania. Możemy powiedzieć, że ryzyko przybiera postać zdania oznajmującego, mówiącego o tym, że z określonym prawdopodobieństwem może stać się coś złego.

Rozwój sił wytwórczych prowadzi do powstania nowego typu zagrożeń, tzw. pozazmysłowych i niepoliczalnych. Zagrożenia tradycyjne miały zmysłowy charakter i można je było zaobserwować w postaci trujących wyziewów, brudnych rzek i rysztoków, dymów, woni gnijącej żywności itp. Istotą nowego ryzyka jest to, że umyka ono zmysłowemu postrzeganiu i występuje w postaci chemicznych formuł (zawartość trucizn w żywności, radioaktywność). Inne przykłady pozazmysłowego ryzyka to: ryzyko ukierunkowania kwalifikacji, załamania rynku finansowego, przemiany relacji między płciami, ryzyko nowych wymogów ról rodzinnych itp. Jakościowa odmienność nowego typu ryzyka polega na tym, że przeciętny człowiek nie jest w stanie samodzielnie go oszacować. Nie może też zbyt licznie na pomoc nauki w tym zakresie. Wiedza o większości tych zagrożeń i związanym z nimi ryzyku jest tworzona przez ekspertów w trakcie badań naukowych i dostarczana opinii publicznej za pośrednictwem mediów. Działalność naukowa opiera się na racjonalności nauk przyrodniczych i nastawiona jest na wzrost produktywności – tu prawa przyczynowo skutkowe są dobrze rozpoznane. Racjonalność ta jest natomiast ślepa na skutki uboczne realizowanych działań. Badania naukowe są prowadzone w ramach odrębnych specjalności naukowych, zaś wyniki badań są formułowane w specyficznym języku danej dziedziny naukowej. Zagrożenia natomiast są powiązane w łańcuchy zdarzeń przekraczających granice specjalności naukowych. W efekcie istniejąca wiedza nie daje możliwości oszacowania potencjalnych zagrożeń, co oznacza, że ryzyko jest praktycznie niemożliwe do wyliczenia [Beck 2002: 78–93, 265–275].

Zdaniem Becka, od lat 70. zaczyna się dostrzegać globalne, uboczne, negatywne następstwa rozwoju gospodarczego. Ryzyko dotychczas obliczalne i kontrolowane przez państwo dobrobytu staje się nieobliczalne i globalne. Główny konflikt społeczny nie toczy się już wokół dystrybucji dóbr, ale niebezpieczeństw. *Bieda jest hierarchiczna, a nowe niebezpieczeństwo – demokratyczne* [Beck 2002: 348]. W coraz większym stopniu opinia publiczna wywiera nacisk na przetworzenie wiedzy o zagrożeniach w wiedzę o ryzyku. **Powstało społeczeństwo ryzyka, w którym kluczowego znaczenia politycznego nabiera wiedza o ryzyku. Ważnym elementem życia politycznego stają się masowe reakcje na coraz to nowe zagrożenia – polityczny potencjał katastrof.** W społeczeństwie ryzyka stany wyjątkowe stają się normalnymi [Beck 2002: 29–32]. Wraz ze wzrostem niebezpieczeństw powstają w społeczeństwie ryzyka nowe wyzwania

dla demokracji [Beck 2002: 102]. Coraz więcej aktywności życiowej koncentruje się wokół absorpcji niepewności, wyliczenia ryzyka, zmniejszenia zagrożeń, zabezpieczenia przed nimi itp. Bezpieczeństwo uzyskuje status podstawowego przedmiotu katektycznego³ i staje się ważnym elementem debaty publicznej, tak jak kiedyś bieda, sprawiedliwość czy podatki.

Podejrzliwość i nieufność stają się nowymi, dominującymi odczuciami obywatelskimi [Beck 2002: 349]. Zdaniem Giddensa, współcześnie mamy do czynienia ze stałym zagrożeniem tożsamości indywidualnej. **Życie w kulturze ryzyka nieuchronnie prowadzi do trwałego poczucia lęku**, który jest wzmacniany przez nieprzewidywalność i brak możliwości oszacowania ryzyka. Powstaje ogólna atmosfera niepewności, która jest wypychana, nie zawsze skutecznie, w głąb świadomości. W efekcie coraz więcej ludzi doświadcza kryzysów psychicznych [Giddens 2001: 249–253]. Rezultatem tego, zdaniem Giddensa, jest częstsze w ostatnich latach występowanie niektórych chorób psychicznych [Giddens 2009: 43]. Jak widać, dla twórców teorii społeczeństwa ryzyka analiza stanu psychicznego jest dość ważnym jego elementem, a także źródłem inspiracji dla innych badaczy. Za przykład niech posłuży książka Iain'a Wilkinsona, poświęcona próbie opisanego związku między doświadczaniem niepokoju i postrzeganiem różnych dziedzin życia w społeczeństwie ryzyka [Wilkinson 2001].

MODEL SPOŁECZEŃSTWA RYZYKA

Celem dalszych rozważań jest rekonstrukcja teorii społeczeństwa ryzyka oraz jej krytyczna analiza. Rozpocznijmy od problemów terminologicznych. Analizy twórców teorii społeczeństwa są prowadzone na dość wysokim poziomie ogólności i bardzo trudno poddają się operacjonalizacji (dobór wskaźników) i weryfikacji. Weźmy kluczowe dla analizy społeczeństwa ryzyka terminy „zagrożenie/ryzyko/pozazmysłowe” oraz „niepoliczalność ryzyka”. Niektórzy interpretatorzy teorii społeczeństwa ryzyka są skłonni uznać, że zagrożenia pozazmysłowe oraz niepoliczalność ryzyka są zjawiskami jakościowo nowymi, typowymi dla postindustrializmu (nieistniejącymi w epoce przemysłowej) i zarazem wystarczającymi dla zaistnienia społeczeństwa ryzyka. Natomiast to, czy zagrożeń jest więcej czy mniej, nie ma znaczenia dla definiowania społeczeństwa ryzyka.

Trzeba jednak zauważyć, że w oparciu o prace twórców teorii społeczeństwa ryzyka można znaleźć uzasadnienie dla odmiennej interpretacji. Załóżmy następującą definicję zagrożenia: z zagrożeniem mamy do czynienia wtedy, gdy

³ Przyciągającego i zaspokajającego popędy.

zaistnienie zdarzenia A spowoduje w osobowości lub organizmie człowieka stan B, który jest dolegliwy (dla osobowości lub organizmu). Zagrożenie jest pozazmysłowe wtedy, gdy człowiek doznaje stanu B, ale nie jest w stanie ocenić, czy zdarzenie A wystąpiło, czy też nie.

Jak to się ma do *modus operandi* analizowanego terminu? Jest mało wiarygodne, aby zagrożenia pozazmysłowe były specyficzne dla epoki postindustrialnej. W średniowieczu bardzo dużym zagrożeniem były epidemie. Jest oczywiste, że przyczyny ich wystąpienia były nieznanne, nieobserwowalne i miały dla ówczesnych ludzi pozazmysłowy charakter. Podobnie, jak znakomita większość innych chorób. Weźmy np. kryzysy gospodarcze; ich przyczyny, tak obecnie, jak i wcześniej, były niedostępne oglądowi zwykłych ludzi. Jak widać ten rodzaj zagrożeń w każdej epoce ma pozazmysłowy charakter. Stwierdzić zatem trzeba, że zawsze da się wskazać specyficzne dla danej epoki dolegliwe zagrożenia, które są pozazmysłowe na gruncie wiedzy typowej dla danych czasów.

Twierdzenie o jakościowej odrębności zagrożeń pozazmysłowych typowych wyłącznie dla epoki postindustrialnej jest możliwe do utrzymania tylko na gruncie opisowym. Należałoby wtedy wymienić imienną i skończoną liczbę zagrożeń, które mają pozazmysłowy charakter i których wcześniej nie było: np. wspomniana przez Becka [2002: 31] radioaktywność. Jeżeli tak, to dość ważne dla omawianej teorii twierdzenie o dużym politycznym potencjale katastrof w społeczeństwie ryzyka [Beck 2002: 32] byłoby sensowne tylko wtedy, gdyby opatrzone je komentarzem, że chodzi wyłącznie o katastrofy powodowane zagrożeniami pozazmysłowymi. Takie postępowanie zubożyłoby znacznie możliwości wyjaśniające i opisowe teorii społeczeństwa ryzyka. Co więcej, byłoby to także niezgodne ze stanowiskiem jednego z twórców tej teorii, który pisze, że światowe społeczeństwo ryzyka jest wystawione na zagrożenia będące produktami ubocznymi cywilizacji, czyli zagrożenia ekologiczne i kryzysy finansowe oraz intencjonalne, np. zamachy terrorystyczne [Beck 2006, s. 329]. Jak widać, chodzi tu o sumę zagrożeń zmysłowych i pozazmysłowych i o to, że zagrożeń jest *per saldo* więcej. Potwierdzenie takiej interpretacji znajdujemy u Becka, który stwierdza, że **wraz ze wzrostem niebezpieczeństw**, powstają w społeczeństwie ryzyka nowe wyzwania dla demokracji [Beck 2002: 102], jak również u Giddensa – **co-raz więcej ludzi doświadcza kryzysów psychicznych** [Giddens 2001: 249–253], **nasiliło się występowanie niektórych chorób psychicznych** [Giddens 2009: 43]. Główne niebezpieczeństwa mają charakter psychiczny i prowadzą do niestabilności wewnątrz osobowości. **Ludziom zagraża trwale poczucie niepewności ontologicznej** [Giddens 2008: 79–92]. Jak widać, analiza ilościowa zagrożeń

i porównywanie ich dolegliwości w różnych epokach ma swoje uzasadnienie w stanowisku klasyków omawianej teorii. Należy zatem oczekiwać, że **w społeczeństwie ryzyka wspomniane wyżej: kryzysy psychiczne i niepewność ontologiczna skutkują wzrostem egzystencjalnego cierpienia psychicznego i relatywnie większymi współczynnikami samobójstw.**

Ważnym elementem opisu społeczeństwa ryzyka jest niepoliczalność ryzyka. Trudno uwierzyć, że jest to zjawisko typowe dla postindustrializmu. Niepoliczalność ryzyka, w ujęciu historycznym, ma charakter ilościowy i można próbować uzasadniać, że globalizacja skomplikowała te rachunki w dziedzinie zagrożeń ekonomicznych, czy ekologicznych. Jednak, mimo że ryzyko, np. ekologiczne, jest być może trudniej policzalne, skuteczność działań jest większa, na co dowodem może być lepszy obecnie stan wód i powietrza w Europie niż miało to miejsce w pełni rozwoju epoki przemysłowej. Zagrożeń jest zatem mniej, a ryzyko staje się trudniej policzalne. Może zatem skuteczność działań nie wymaga wcześniejszego obliczenia siły i prawdopodobieństwa zagrożeń? Jak widać niepoliczalność ryzyka, rozumianego jako opis stanu rzeczy, raczej nie nadaje się do wyjaśnienia różnicy między społeczeństwem ryzyka a społeczeństwem przemysłowym. Ułomność ta znika wtedy, gdy niepoliczalności ryzyka nadamy subiektywne znaczenie. Trudność w liczeniu ryzyka jest następstwem wzrostu świadomości istnienia bezpośrednich i pośrednich skutków ubocznych, które wcześniej nie były brane pod uwagę. I tak np. w społeczeństwie przemysłowym czystość powietrza i wody oraz protesty ekologów nie były brane pod uwagę – zagrożeń było mniej i ryzyko było łatwiej policzalne. Obecnie bierze się pod uwagę więcej elementów – ryzyko jest trudniej policzalne. Z punktu widzenia empirycznej wiarygodności teorii społeczeństwa ryzyka, sposób postrzegania zagrożeń należy uznać za kategorię logicznie wcześniejszą i ważniejszą od policzalności ryzyka.

Niezależnie od opisywanych tu problemów metodologicznych, warto zwrócić uwagę na tendencję polegającą na wzroście znaczenia potrzeb bezpieczeństwa dzięki lepszemu zaspokojeniu potrzeb socjalno-bytowych. Wiąże się z tym zmiana priorytetów politycznych. Pojęcie to oznacza, że dany problem jest uznawany przez opinię publiczną za ważny element działalności instytucji demokratycznych. Relatywny wzrost znaczenia bezpieczeństwa w debacie publicznej oznacza, że opinia publiczna domaga się wykrywania zagrożeń i oszacowania ich ryzyka, a rządy demokratyczne uważają za swój obowiązek spełnienie tych oczekiwań, kosztem dotychczasowych priorytetów politycznych.

Powyższe analizy prowadzą do wniosku, że **termin społeczeństwo ryzyka odwzorowuje stan rzeczy polegający na: wzroście liczby zagrożeń, ponieważ**

do już istniejących doszły nowe i wzrosło zainteresowanie problematyką bezpieczeństwa. Typowe dla industrializmu priorytety polityczne (jak np. równość szans, podatki, wzrost gospodarczy, miejsca pracy) nie znikają, ale są uzupełniane lub zastępowane przez nowe, polegające na wykrywaniu zagrożeń, szacowaniu ich ryzyka i przeciwdziałaniu.

Spróbujmy teraz dokonać rekonstrukcji modelu społeczeństwa ryzyka i założeń, na jakich się on opiera. Model odwzorowuje teorię zmiany społecznej mówiącą o tym, że wraz z destrukcją społeczeństwa przemysłowego postępuje tworzenie się społeczeństwa ryzyka.

ZAŁOŻENIA

1. Przejście od industrializmu do postindustrializmu, podobnie jak każda zmiana społeczna, wiąże się z niepewnością co do tego, jak zachować się w nowej, nieznannej sytuacji. Zachowaniom i decyzjom codziennym towarzyszy większe ryzyko niż w stabilnym społeczeństwie przemysłowym. Ponadto rozwój sił wytwórczych jest źródłem powstawania specyficznych zagrożeń. Znaczna część z nich ma charakter pozazmysłowy. Społeczeństwo ryzyka pojawia się w następstwie zaistnienia nowych zagrożeń pozazmysłowych.

2. Tradycyjne zagrożenia zmysłowe nie znikają wraz z postindustrializmem. W społeczeństwie ryzyka mamy do czynienia z sumą zagrożeń o następującej postaci: zagrożenia zmysłowe + wcześniej istniejące zagrożenia pozazmysłowe + nowe zagrożenia pozazmysłowe. Społeczeństwo ryzyka to wzrost liczby zagrożeń, ponieważ do już istniejących doszły nowe.

KATEGORIA OPISYWANA

Społeczeństwo ryzyka – definicja zmiennej odwołuje się do założenia o równoważności pojęć „społeczeństwo postindustrialne” i „społeczeństwo ryzyka”. Granica między społeczeństwem przemysłowym i postindustrialnym jest trudno identyfikowalna i dlatego rozróżnienie ma dość arbitralny charakter. Odwołuje się do kryterium zgody powszechnej co do tego, że spadek udziału przemysłu w gospodarce narodowej jest równoznaczny z tworzeniem się społeczeństwa postindustrialnego i jest to proces ciągły. Możemy przyjąć, że im większe natężenie cech postindustrialnych, tym więcej społeczeństwa ryzyka.

HIPOTETYCZNE CECHY SPOŁECZEŃSTWA RYZYKA

1. W społeczeństwie ryzyka uzależnienie codziennych decyzji od nauki (porad ekspertów) jest większe niż w społeczeństwie przemysłowym. Rozwój nauki polega na kwestionowaniu istniejących paradygmatów, zatem eksperci oferują sprzeczne zalecenia. Zwiększa to niepewność życia codziennego i sprzyja ugruntowaniu kolejnych wskazanych cech (3–6).

2. Kwestionowanie paradygmatów zmniejsza sensowność odwoływania się do praw ogólnych. Badania są coraz bardziej szczegółowe i nastawione na wdrożenia. Coraz większa zależność nauki od sił rynkowych powoduje, że głównym kryterium doboru kierunków badań jest raczej zysk niż powszechna użyteczność.

3. Większy nacisk na zaspokojenie potrzeb bezpieczeństwa.

4. Większy nacisk opinii publicznej i rządów na przewidywanie zagrożeń (obliczalność ryzyka) i znajdowanie remediów.

5. Mniejszy psychiczny komfort życia ludności.

6. Wzrost egzystencjalnego cierpienia psychicznego i relatywnie większe współczynniki samobójstw.

Krytyczna analiza modelu będzie polegać na sprawdzeniu, czy w społeczeństwie ryzyka, (tzn. w społeczeństwie postprzemysłowym) natężenie cech społeczeństwa ryzyka jest większe niż w społeczeństwie przemysłowym.

NA CZYM POLEGA UZALEŻNIENIE NAUKI OD SIŁ RYNKOWYCH I JAK SIĘ TO MA DO WZROSTU ZAGROZEŃ?

Dla zobrazowania tego pytania posłużmy się przykładem przemysłu farmaceutycznego. Mechanizm rynkowy sprawia, że przemysł farmaceutyczny koncentruje się na produkcji i marketingu specyfików leczących psychikę, których skuteczność jest trudna do oceny, ale które dają większe możliwości wprowadzania coraz do nowych innowacji, często pozornych. Weźmy np. wydatki na badania mózgu w UE. Sektor publiczny największe fundusze przeznacza na badanie demencji i udarów mózgu. Preferencje przemysłu prywatnego były nieco odmienne, najwięcej funduszy kierowano na badania nad zaburzeniami emocjonalnymi, i epilepsją [Sobocki, Lekander, Berwick, Olesen and B. Johnsson 2006: 10]. Wiele zaburzeń psychicznych ma nieznaną przyczynę. Dlatego trudno jest przypisać danemu leкови wyraźny i w miarę wymierny poziom redukcji objawów. Z cytowanych badań wynika, że sektor prywatny inwestuje chętnie tam, gdzie z powodu nieznanych przyczyn choroby są wyraźne szanse wprowadzenia coraz to nowych

leków. Dziedziny, w których jest to mało prawdopodobne, pozostawia sektorowi publicznemu [Sobocki, Lekander, Berwick, Olesen and B. Johnsson 2006: 19]. Przemysł farmaceutyczny dysponuje olbrzymimi funduszami reklamowymi. Demonstrowanie w reklamach symptomów chorobowych wyzwała w ludziach hipochondrię. Kosztowna perswazja masowa ma na celu nie tyle sprzedaż pigułek chorym ludziom, co wytworzenie u ludzi zdrowych przekonania, że bez pigułek nie czują się w pełni zdrowymi [Gardner 2008: 135]. Tego typu działania marketingowe ułatwia fakt, że wiele zaburzeń ma dość niejasne przyczyny. I tak np. zdaniem polskiego psychiatry depresja może nie mieć wyraźnej przyczyny. Każdy ma jakieś predyspozycje do depresji, te same bodźce u jednych wywołują chorobę, u innych nie [Święcicki 2011: 20]. Stąd też istnieje możliwość wprowadzania coraz to nowych specyfików, których skuteczności dowodzi jedynie to, że nie pogarszają dotychczasowego stanu.

Niezależnie od opisanych wyżej patologii, działalność przemysłu farmaceutycznego jest *per saldo* korzystna, czego dowodem jest coraz większa skuteczność lekarstw, także tych, które stosowane są w terapii zaburzeń psychicznych. Wraz z rozwojem przemysłu farmaceutycznego poprawia się skuteczność leczenia. Wśród ludzi rośnie subiektywne przekonanie, że należy poszukiwać ciągle nowych, nieznanych dotąd zagrożeń i śledzić rynek farmaceutyków w celu pozyskania coraz lepszych lekarstw. Analiza te dowodzą, że uzależnienie badań naukowych od sił rynkowych sprzyja wzrostowi odczuwania zagrożeń.

CZY W SPOŁECZEŃSTWIE RYZYKA OBSERWUJEMY WIĘKSZE DĄŻENIE DO ZASPOKOJENIA POTRZEBY BEZPIECZEŃSTWA I CZY TOWARZYSZY TEMU WIĘKSZY NACISK OPINII PUBLICZNEJ I RZĄDÓW NA PRZEWIDYWANIE ZAGROŻEŃ?

Skąd bierze się przekonanie, że współcześnie wielkość zagrożeń jest większa niż to było wcześniej? Podobne pytanie zadał m.in. D. Gardner w książce na temat wiedzy i polityki strachu. Gardner, pisząc o współczesnej świadomości społecznej, przesyconej poczuciem lęku, zwraca uwagę na przeszacowanie ryzyka [Gardner 2008: 59]. Jednym z ważniejszych aktorów uczestniczących w tym przeszacowaniu jest „przemysł strachu”. W jego skład wchodzi media i właściwa im pogoń za dramatycznymi wydarzeniami oraz o wiele bardziej skuteczny przemysł farmaceutyczny. Rola mediów polega na tym, że informując o drastycznych incydentach, tworzą wrażenie ich wszechobecności. W efekcie opinia publiczna przeszacowuje ryzyko. I tak np. w ataku terrorystycznym 9 września 2001 zginęło około 3 tys. Amerykanów. Skłoniło to rząd USA do przeformułowania doktryny

geostrategicznej, której głównym celem stało się powstrzymanie światowego terroryzmu. Towarzyszą temu dyskusje, debaty publiczne i stałe zainteresowanie mediów. Na czym polega przeszacowanie ryzyka? Jak wynika z obliczeń Gardnera, prawdopodobieństwo śmierci przeciętnego Amerykanina w ataku terrorystycznym wynosi 0,00106%, czyli 1 na 93 000. Tymczasem pięć lat po zamachu 44% Amerykanów twierdziło, że bardzo lub trochę boi się, że oni lub ich rodzina mogą stać się ofiarą zamachu terrorystycznego [Gardner: 259].

Przeszacowanie ryzyka jest w znacznym stopniu następstwem sposobu funkcjonowania mediów. I tak np. badacze amerykańscy zaobserwowali, że w latach 1992–1994 liczba osób uważających przestępczość za najważniejszy problem społeczny wzrosła z 5% (w 1992 r.) do 52% (w 1994 r.). W celu wyjaśnienia roli mediów w tym wzroście objęto obserwacją statystyki przestępczości oraz zawartość audycji telewizyjnych w latach 1978–1998. Okazało się, że wspomniany wzrost był bardziej związany z eksponowaniem problematyki kryminalnej w TV niż ze statystykami przestępczości. Drobiazgowo wyliczenia pokazały, że eksponowanie w wiadomościach TV przestępstw tłumaczy cztery razy więcej wariacji postrzegania zagrożenia przestępczością niż statystyki kryminalne [Lowry, Nio, Leitner 2003].

Potwierdzenie tych prawidłowości znajdujemy w wynikach międzynarodowych badań zrealizowanych w 11 państwach, w oparciu o analizę treści 24 stacji TV. Okazało się także, że prywatne stacje telewizyjne, częściej niż publiczne, używają sensacyjnej formuły do prezentowania treści kryminalnych w wiadomościach. Najlepszym predykatorem natężenia problematyki kryminalnej w wiadomościach TV jest charakter rynku medialnego. Im bardziej konkurencyjny, tym więcej wiadomości kryminalnych i tym bardziej sensacyjna staje się ich prezentacja [Valgrave, Sadicaris 2009].

Na sposób postrzegania zagrożeń mają także wpływ czynniki polityczne. Opisane przez Barbera ułomności amerykańskiej i europejskiej demokracji, jak np. trudności jej pogodzenia z globalnym rynkiem, bierność polityczna oraz ograniczenie uczestnictwa publicznego do namysłu nad wyborem produktów w supermarkecie stwarzają specyficzny klimat dla przesadnych reakcji na incydentalne ataki terrorystów. Ataki te sprzyjają budowie imperium strachu, *królestwa zamieszkałego przez widzów i ofiary (...) poczucie obywatelstwa buduje wokół strachu mur aktywności* [Barber 2005: 246].

Jak to się ma do definiowania społeczeństwa ryzyka? Jak słusznie stwierdza K. Rasborg, termin społeczeństwo ryzyka odwzorowuje zmiany kulturowe w samodefiniowaniu się społeczeństw późnej modernizacji i wyłonieniu się nowej formy zarządzania współczesnym państwem dobrobytu [Rasborg 2012].

W coraz większym stopniu na plan pierwszy wysuwa się pytanie o to, co przeszkadza w realizacji proponowanych działań i jakie negatywne skutki uboczne pojawiają się w następstwie realizacji celu? Zamiast imperatywu ‘co zrobić’ mamy imperatyw ‘jak unikać’?

Analiza dowodzi zatem, że w społeczeństwie ryzyka obserwujemy większy nacisk na zaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa i towarzyszy temu większy nacisk opinii publicznej i rządów na przewidywanie zagrożeń.

CZY W SPOŁECZEŃSTWIE RYZYKA PSYCHICZNY KOMFORT ŻYCIA LUDNOŚCI JEST RELATYWNE MNIEJSZY NIŻ W SPOŁECZEŃSTWIE PRZEMYSŁOWYM?

Ponieważ teoria społeczeństwa ryzyka jest zarazem teorią zmiany społecznej, to naturalną rzeczą kolejną rodzi się pytanie, co zmiana oznacza dla ludzi? Poszukując odpowiedzi, przyjrzyjmy się długofalowym zmianom stanu psychicznego członków społeczeństwa. Ich lepszy stan psychiczny oznacza mniej zagrożeń, a gorszy – więcej. Czy stan psychiczny może być miarą ilości obiektywnie istniejących zagrożeń? Rozpatrzmy następujące okoliczności. Samobójstwo jest następstwem bardzo złego stanu psychicznego. I tak np. w Grecji w latach 2007–2008 liczba samobójstw wzrosła o 17%, natomiast w pierwszej połowie roku 2011, w porównaniu z pierwszą połową roku 2010 – aż o 40%. [Reuters 2012]. W tym czasie w Grecji wzrosła liczba zagrożeń w związku z kryzysem finansowym. Pogarszał się stan psychiczny i rosła liczba samobójstw. Czy liczba samobójstw wzrosłaby tak dramatycznie, gdyby nie nastąpił wzrost liczby zagrożeń? Z całą pewnością nie. Wniosek: im więcej zagrożeń, tym gorszy stan psychiczny. W oparciu o stan psychiczny możemy orzekać o dolegliwości i ilości zagrożeń. Tym bardziej, że przyświeca nam cel polegający na sprawdzeniu, czy w społeczeństwie ryzyka żyje się ludziom lepiej czy gorzej, niezależnie od tego, czy uświadamiają sobie zagrożenia pozazmysłowe, czy nie.

Argumentując na rzecz pogorszenia się stanu psychicznego, twierdzimy, że im mniej społeczeństwa przemysłowego, tym więcej społeczeństwa ryzyka i tym większe znaczenie absorpcji niepewności jako ogólnospołecznej potrzeby. Jak pisze autor pojęcia „społeczeństwo ryzyka”, powstaje nowy sektor gospodarki strachu, który wzbogaca się dzięki powszechnemu załamaniu nerwowemu. Podejrzliwość i nieufność – oto nowe dominujące stany duszy obywatelskiej [Beck 2002: 349]. Zdaniem Giddensa główne niebezpieczeństwa mają charakter psychiczny i prowadzą do niestabilności wewnątrz osobowości. W efekcie,

w ostatnich latach nasiliło się występowanie niektórych chorób psychicznych [Giddens 2009: 43, 79–92].

W opiniach klasyków społeczeństwa ryzyka, zmiany społeczne i gospodarcze oraz związane z nimi zmiany stylu pracy (nacisk na kreatywność, intensywność) oraz towarzysząca zmianom niepewność, skutkują obawą o własną przyszłość. Przykładowo w Niemczech w 2001 roku utraty pracy obawiało się 9,1% badanych, a w 2005 roku – 24%. W tym samym czasie wzrosła z 25% do 36% obawa popadnięcia w kłopoty finansowe [Schule 2007: 27]. Inny, dość powszechny rodzaj stresu jest następstwem braku równowagi między wzrostem zaangażowania w pracę a wynagrodzeniem. Nowa gospodarka zwiększa nacisk na pracę zespołową, zwiększanie wkładu intelektualnego, publiczną prezentację własnych pomysłów i rywalizację codzienną. W efekcie stres się utrwała i prowadzi do lęków, fobii i depresji. Niektórzy lekarze i terapeuci przewidują, że liczba fobii będzie wzrastać. W Niemczech od roku 2000 do 2005 odsetek nieobecności w pracy z powodu zaburzeń lękowych wzrósł o 27% [Schule 2007: 28]. Z drugiej strony schyłek epoki przemysłowej wiąże się ze spadkiem ilości miejsc pracy opartych na produkcji taśmowej. Praca taśmowa jest uważana za bardzo ważny czynnik stresogenny i zarazem sprawczy dla powstawania różnego typu zaburzeń psychicznych [Sauter, Murphy, Hurrell, and Levi 1998: 1794–1989]. Zmniejsza się zatem liczba osób cierpiących na dolegliwości psychiczne z tego tytułu. Tendencje są więc dość niejednoznaczne. Gdy jedne zagrożenia zanikają, w ich miejsce pojawiają się inne i odwrotnie. Kryzys gospodarczy z całą pewnością pogorszył stan psychiczny mieszkańców UE. Z badań Eurobarometru nad nieklinikcznymi dolegliwościami psychicznymi wynika, że w latach 2006–2010 stan psychiczny w skali UE27 pogorszył się nieznacznie. I tak np. liczba osób, które w ciągu ostatnich 12 miesięcy zasięgały porady specjalisty (lekarza rodzinnego, psychiatry, psychologa, pielęgniarki, farmaceuty itp.) z powodu problemów psychicznych lub emocjonalnych wzrosła w 17 krajach, spadła w 8, a w dwóch nie zmieniła się [Eurobarometer 2010: 52]. Można zatem oczekiwać, że wraz z poprawą stanu gospodarki poziom napięć psychicznych nieco spadnie.

Kolejny ważny problem związany z oceną stanu psychicznego ludności w czasach rozkwitu społeczeństwa przemysłowego i jego destrukcji, to wzrost liczby porad psychiatrycznych. Jednym z czynników odpowiedzialnych za wzrost liczby porad psychiatrycznych są zmiany definiowania zaburzeń. I tak np. jednym z symptomów depresji jest ból serca [Święcicki 2011]. W latach 70. objawy takie diagnozowano jako nerwicę serca. Gdy zmieniła się diagnoza, liczba pacjentów leczonych na depresję wzrosła. Pojawiły się nowe nazwy dla nieleczonych wcześniej przypadłości, jak np. ADHD, stres pourazowy, a liczba

porad psychiatrycznych ponownie wzrosła. Innym przykładem jest tzw. wypalenie zawodowe. Dolegliwość ta była opisane już w Biblii (zmęczenie, rozpacz i głęboki sen proroka Eliasza po pracy dla Pana), ale zjawisko stało się popularne w latach 70. [Freuneberger, Richelson 1980: 13, 61, 200]. Wcześniej nie leczono wypalenia zawodowego jako jednostki chorobowej, obecnie jest ona leczona, a liczba porad lekarskich z nią związanych wzrosła.

Warto także zwrócić uwagę na zmiany norm zdrowia i choroby. Sytuacje wcześniej uznawane za stan normalny, obecnie uznaje się za objaw choroby. Przykładowo Horvitz i Wakefield dowodzą, jak stan smutku został przekwalifikowany na wymagającą leczenia depresję [Horvitz, Wakefield 2007]. W USA w latach 1987–1997 liczba osób leczonych na depresję wzrosła czterokrotnie – z 1,7 do 6,3 miliona [Bartens 2011: 41], ale nie sposób oszacować, jaki udział w tym wzroście ma faktyczne pogorszenie stanu psychicznego członków społeczeństwa, a jaki zmiana definicji depresji. Zatem pewien wzrost wskaźników dyskomfortu psychicznego można przypisać włączeniu do statystyk medycznych nowych zjawisk, nieuwzględnianych wcześniej.

Istotnym wskaźnikiem pogorszenia kondycji psychicznej członków społeczeństwa jest wzrost konsumpcji leków psychotropowych, ale wskaźnik ten jest także jest obciążony poważnymi wątpliwościami co do jego trafności. Wyniki badań amerykańskich psychiatrów klinicznych dowodzą, że w latach 1996–2007 wzrosła proporcja z 59,5% do 72,7%, wizyt lekarskich zakończonych wypisaniem recepty na leki antydepresyjne, ale bez diagnozy psychiatrycznej. Coraz częściej leki psychotropowe są zalecane przez lekarzy rodzinnych i często też są przepisywane przy okazji leczenia chorób typowo organicznych [Mojtabai, Olfson 2008]. Wzrost konsumpcji leków psychotropowych można także łączyć z zauważanym w USA spadkiem leczenia psychoterapią. W latach 1996–1997 wizyty u lekarzy w celu psychoterapii stanowiły 44,7% wszystkich wizyt, a w latach 2004–2005 już tylko 28,9%. Równoległe obserwuje się wzrost liczby przepisywanych leków psychotropowych [Mojtabai, Olfson 2008]. Natomiast jednym z ważniejszych czynników odpowiedzialnym za wzrost liczby porad psychiatrycznych są zmiany świadomości i zmiany kulturowe.

TABELA 1. Wybrane wskaźniki zdrowia psychicznego (% odpowiedzi tak)

Kraje	Czy w ciągu ostatnich 4 tygodni zdarzyło się, że emocjonalne problemy (niepokój, depresyjny nastrój) były powodem problemów w pracy lub w codziennej działalności?		Czy w ciągu ostatnich 12 m-cy zasięgałeś/aś/ porady specjalisty (lekarza rodzinnego, psychiatry, psychologa, pielęgniarki, farmaceuty itp.) z powodu psychicznych albo emocjonalnych problemów		Konsumpcja antydepresantów w ciągu ostatniego roku, 2010	Czy trudno Ci rozmawiać z innymi o swoich problemach psychicznych? 2010
	Wykonał/a/m mniej starannie niż zazwyczaj. 2006	Mniej zrobił/a/m niż bym chciał/a/ 2006	2006	2010		
UE 25	14	18	13	EU27 15	EU27 7	22
Estonia	20	29	17	17	6	35
Polska	23	28	11	9	6	34
Litwa	23	27	16	19	11	52
Luksemburg	16	17	22	14	5	17
Holandia	12	17	17	18	6	17
Austria	11	16	15	16	9	23

Źródło: [Eurobarometer 2006: 20, 30; Eurobarometer 2010: 37, 52, 56].

W trzech krajach Europy Wschodniej objęte badaniem dolegliwości psychiczne przewyższają średnią dla UE, w krajach 25 o co najmniej 40% (Estonia – 20/UE –14), ale wskaźniki korzystania z poradach psychiatrycznych i konsumpcji leków nie są analogiczne. Zatem liczba porad psychiatrycznych w małym stopniu zależy od faktycznych dolegliwości. I tak np. A. Matyja, pisząc o zdrowiu psychicznym mężczyzn i kobiet, zwraca uwagę na to, że liczba osób leczonych w poradniach zdrowia psychicznego jest m.in. wynikiem większego społecznego przyzwolenia na korzystanie z nich, a także otwartości w zakresie werbalizowania odczuwanych trudnych stanów psychicznych [Matyja 2006: 152]. Drugim ważnym czynnikiem są zmiany kulturowe. Przechodzenie do etapu społeczeństwa postindustrialnego charakteryzuje się upowszechnieniem wartości postmaterialistycznych, które orientują osobowość w kierunku relatywnie dużego zapotrzebowania na wolność, relacje międzyludzkie, autonomię i pozafinansowe motywacje [Siemieńska 2004]. Wartości te są powszechniejsze w bogatych państwach post-

industrialnych niż w państwach przemysłowych [Inglehart 2008]. Przykładowo ich natężenie wynosiło w 2000 r. w Holandii i Szwecji do 22%, w USA 26%, w Rosji 2%, na Litwie 6%, w Estonii 3%, a w Polsce 8% [Siemińska 2004: 185]. Można sądzić, że wartości postmaterialistyczne wiążą się z większym zainteresowaniem własnym rozwojem osobowościowym oraz jego psychicznymi uwarunkowaniami, jak również większą otwartością w tym zakresie. W państwach Zachodniej Europy wartości postmaterialistyczne są bardziej upowszechnione, a zatem jest większa otwartość w zakresie werbalizacji własnych problemów psychicznych. To powoduje, że mimo mniejszej liczby dolegliwości psychicznych, liczba porad psychiatrycznych w Zachodniej Europie jest większa. Te same dolegliwości w różnych kręgach kulturowych mogą skutkować zróżnicowanym zapotrzebowaniem na porady psychiatryczne. W Polsce notuje się systematyczny wzrost liczby osób korzystających z różnych form pomocy psychiatrycznej. I tak np. liczba osób zarejestrowanych w poradniach zdrowia psychicznego wynosiła: w 2000 r. 2550,7 osób na 100 tysięcy ludności, w 2008 roku – 3664,6 [Rocznik 2009: 395]. Oznacza to ponad 30% wzrostu, którego znaczną część przypisać można zmianom kulturowym.

W literaturze psychiatrycznej pogląd, że zagrożenia zaburzeniami psychicznymi dotyczą niewielkiej grupy ludzi, ściera się z poglądem, że zagrożenie takie wzrasta wraz z poziomem rozwoju cywilizacyjnego. Na poparcie drugiej tezy przytacza się prognozy, że „w ciągu najbliższych 20 lat zaburzenia psychiczne wysuną się na światło dzienne na czoło problemów zdrowotnych powodujących niesprawność życiową ludzi” [na podst. Wciórka i Wciórka 2005: 306]. Według analiz WHO około roku 2030 depresja, która obniża jakość życia i je skraca, może się stać największym światowym problemem zdrowotnym, wyprzedzając choroby układu krążenia i AIDS [Dettmer, Shafy, Tietz 2001: 57]. W części będzie tak dlatego, że wiele chorób organicznych powodujących niesprawność, w krajach ubogich straci na znaczeniu. W Europie udało się wyeliminować wiele chorób organicznych prowadzących do inwalidztwa i masowych zgonów, jak np. gruźlica, epidemie itp. Przykładowo w Polsce, w 1935 roku, ważną ilościowo przyczyną zgonów były choroby zakaźne – najwięcej zgonów powodowały trzy rodzaje durów oraz błonica, płonica, czerwonka i gorączka połogowa, a ponadto: róża, zimnica, Heine – Medina, ospa, odra itd. [Rocznik 1936: 212]. W tym samym czasie w 10 państwach europejskich drugą lub trzecią przyczyną zgonów była gruźlica [Rocznik 1936: 213]. Oczekiwać zatem można, że zagrożenia wynikające ze wskazanych wyżej chorób będą stopniowo maleć i stosownie do tego zmieniać się światowe statystyki zdrowotne.

Prawdopodobnie liczba zachorowań na ciężkie kliniczne postaci chorób psychicznych jest jednak wielkością stałą. I tak np. „klasyczne ciężkie formy depresji, czy to w przebiegu choroby afektywnej dwubiegunowej, czy jednobiegunowej, dotyczą 2–3% populacji” [Święcicki 2011: 20]. Z depresją dość silnie powiązana jest skłonność do paniki. Badania skłonności do paniki wykonano na 40 tys. próbie mieszkańców dużych miast 10 krajów. Wynika z nich, że zaburzenia te, dość stabilne w czasie, dotyczą od 1,4% do 2,9% osób i są relatywnie częstsze wśród kobiet. Podobne odsetki uzyskano dla typowych społeczeństw ryzyka, jak np. Niemcy i Liban – który cechują odmienne od zachodnioeuropejskich – bardziej zmysłowe – zagrożenia [Weissman i inni 1997].

TABELA 2. Szacunkowa ilość zaburzeń psychicznych w państwach UE–27 w latach 2005 i 2011 (w %)

Wybrane rodzaje zaburzeń grupy A	2005	2010	
Uzależnienie od alkoholu	2,4	3,4	
Uzależnienie od opiatów i leków	0,5	0,1-0,4	
Zaburzenia psychotyczne	0,8	1,2	
Depresja zwykła	6,9	6,9	
Zaburzenia dwubiegunowe	0,9	0,9	
Napady paniki	1,8	1,8	
Agorafobia	1,3	2,0	
Fobie społeczne	2,3	2,3	
Zaburzenia psychosomatyczne	6,3	4,9	
Anoreksja	0,4	0,2-0,5	
Liczba osób dotkniętych zaburzeniami tej grupy	W mln.	82,7	118,1
	W % UE	27,4	27,1

Źródło: [na podst: Wittchen and others 2011: 666].

Z tabeli wynika, że w czasach kryzysu ekonomicznego 2008 roku nie obserwuje się dramatycznego wzrostu zaburzeń psychicznych. Wzrosła liczba przypadków agorafobii i zaburzeń psychotycznych o co najmniej połowę. Jednak nasilenie innych chorób zmalało i w obu punktach czasowych odsetek ludności UE dotkniętych tymi zaburzeniami jest mniej więcej taki sam, chociaż, według oceny autorów badań, faktyczny udział osób odczuwających dolegliwości psychiczne może być większy. Tabela ma duże znaczenie poznawcze, ponieważ dokumentuje stan psychiczny ludzi przed i w trakcie trwania kryzysu ekonomicznego. Autorzy badań analizowali sprawozdania krajowe wysyłane do WHO, które obejmują

pacjentów względnie trwale leczonych w wyspecjalizowanych placówkach [Wittchen and others 2011: 672].

Konkludując, stwierdzić należy, że w epoce destrukcji społeczeństwa przemysłowego statystyczne mierniki poziomu zagrożeń dolegliwościami psychicznymi przybierają nieco większe wartości niż w epoce przemysłowej, ale dolegliwości te są o wiele skuteczniej leczone. W efekcie ludzie prawdopodobnie cierpią mniej niż gdyby to samo przydarzyło im się w stabilnym społeczeństwie przemysłowym. Realna zmiana natężenia cierpień psychicznych jest znacznie mniejsza niżby to wynikało ze statystyk medycznych.

Znaczną część wzrostu statystyk zaburzeń psychicznych i wzrostu spożycia leków psychotropowych możemy przypisać zmianom definiowania zaburzeń psychicznych, przemianom kulturowym i zmianom metod leczenia (zwrot od psychoterapii do farmakologii oraz łączenia terapii chorób organicznych z leczeniem zaburzeń psychicznych). Zatem nie ma wyraźnych powodów, aby stwierdzić znaczące pogorszenie psychicznego komfortu życia ludności w społeczeństwach postindustrialnych (społeczeństwach ryzyka) w porównaniu ze społeczeństwami przemysłowymi.

CZY SPOŁECZEŃSTWU RYZYKA TOWARZYSZY WZROST EGZYSTENCJALNEGO CIERPIENIA PSYCHICZNEGO I RELATYWNIE WIĘKSZE WSPÓŁCZYNNIKI SAMOBÓJSTW?

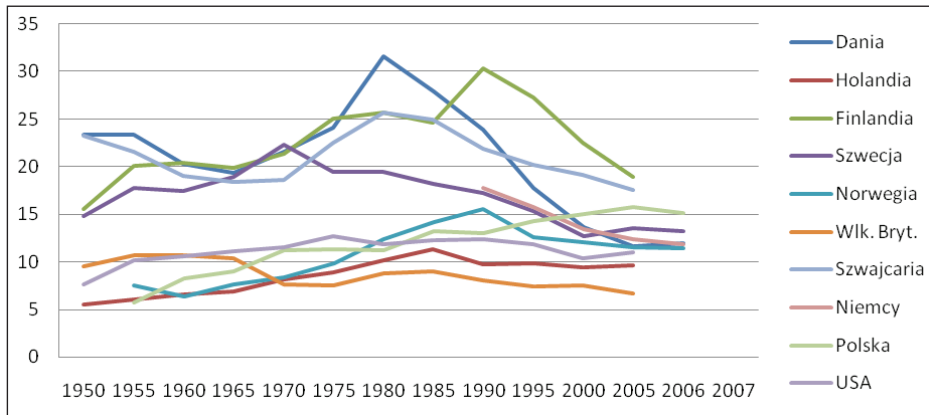
W celu odpowiedzi na powyższe pytanie porównany zostanie zakres cierpień psychicznych dotyczących ludzi w trakcie rozkwitu społeczeństwa przemysłowego i w stanie jego schyłku. Inspiracji metodologicznych dla dalszych analiz dostarczyły badania Emila Durkheim'a. Prowadził on porównawcze badania kształtowania się współczynników samobójstw w zależności od różnic kulturowych i społecznych między różnymi typami społeczeństw. I tak np. w społeczeństwach o kulturze katolickiej relatywnie bardziej kolektywistycznych, samobójstw było mniej niż w indywidualistycznych społeczeństwach protestanckich [Durkheim 1975: 47 i nast.]. Badania przeprowadzone w końcu lat 80. w 71 krajach potwierdziły prawdziwość wykryte przez Durkheima [Miles, Simpson, Conklin 1989]. Jakkolwiek współczesna wiedza o samobójstwach jest dość rozbudowana i obejmuje cztery rodzaje wyjaśnień [zob. np. Brodniak 2006], we wszystkich jednak przypadkach samobójstwo poprzedza intensywne cierpienie psychiczne.

Duża liczba samobójstw oznacza, że w danym społeczeństwie ludzie doświadczają więcej cierpień egzystencjalnych. Mało samobójstw oznacza, że zagrożeń jest mniej, ryzyko życia codziennego jest mniejsze i ludzie mniej cierpią.

Dla potrzeb analizy przyjrzymy się społeczeństwom najbardziej zaawansowanym w tworzeniu gospodarki opartej na wiedzy społeczeństwa informacyjnego. Według międzynarodowego zespołu badawczego ESPON najbardziej zaawansowane w Europie kraje w zakresie użytkowania technologii informacyjno komunikacyjnych to: **Finlandia, Szwecja, Norwegia, Dania, Holandia, Wielka Brytania i Szwajcaria** [ESPON 2007:103].

W państwach tych społeczeństwo przemysłowe jest w fazie schyłkowej. Pytanie brzmi: kiedy było więcej zagrożeń dla integralności psychicznej? Wtedy, gdy obserwowane społeczeństwa znajdowały się w stadium społeczeństwa przemysłowego, czy współcześnie? Przypomnijmy, że cezurą dla powstania globalnego społeczeństwa ryzyka jest 1990 rok.

RYSUNEK 1. Samobójstwa na 100 tys. ludności



Źródło: [Suicide WHO 2011].

Z danych wynika, że w większości obserwowanych państw mamy do czynienia z wyraźną prawidłowością: im dalszy etap epoki przemysłowej, tym mniej samobójstw. Cierpienia psychiczne w epoce społeczeństwa przemysłowego dotyczyły większej liczby ludzi, niż obecnie. Ciężkich zagrożeń psychicznych w fazie destrukcji społeczeństwa przemysłowego jest mniej, niż w fazie jego rozkwitu. Nieprawdą jest, że wraz z zastępowaniem przemysłu przez nową gospodarkę stan psychiczny ludzi dramatycznie się pogarsza. Wraz z rozwojem społeczeństwa ryzyka spada ryzyko doświadczania ciężkich zagrożeń.

Wniosek: Wraz z przemianami postindustrialnymi i ugruntowaniem się społeczeństwa ryzyka egzystencjalne cierpienie psychiczne nie rośnie, lecz maleje.

PODSUMOWANIE

Zmiana postindustrialna wiąże się z niepewnością i ryzykiem. Tworzenie się postindustrialnego społeczeństwa wiedzy wiąże się z relatywnie większym uzależnieniem ludzi od ekspertyz naukowych, a badań naukowych od sił rynkowych, co z kolei sprzyja wzrostowi odczuwania zagrożeń. W społeczeństwie ryzyka obserwujemy zwiększoną potrzebę bezpieczeństwa i towarzyszy temu większy nacisk opinii publicznej i rządów na przewidywanie zagrożeń.

Nie ma wyraźnych powodów, aby stwierdzić znaczące pogorszenie psychicznego komfortu życia ludności społeczeństw postindustrialnych (społeczeństw ryzyka) w porównaniu ze społeczeństwami przemysłowymi. Wraz z przemianami postindustrialnymi i ugruntowaniem się społeczeństwa ryzyka egzystencjalne cierpienie psychiczne nie tylko nie rośnie, a wręcz maleje.

Społeczeństwo ryzyka charakteryzuje się nowymi zachowaniami grup, jednostek, rządów i opinii publicznej i jest następstwem zmiany kulturowej. Jej kwintesencją jest zmiana oczekiwań wobec rządów polegająca na zwiększeniu nacisku na bezpieczeństwo. Świadomość zagrożeń jest wzmocniana przez „przemysł strachu”, a ryzyko często jest przeszacowane.

BIBLIOGRAFIA

- Barber B.R., 2005, *Imperium strachu. Wojna, terrorizm i demokracja*, przeł: H. Jankowska, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA.
- Bartens W., 2011, *Zdrowi z urojenia*, „Suddeutsche Zeitung“, 16.07.2011, cyt. za „Forum”, 12–18.09.
- Bauman Z., 2000, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa: Wydawnictwo Sie!.
- Beck U., 2002, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum: S. Cieśla, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Beck U., 2006, *Living in the world risksociety*, “Economy and Society”, vol. 35, N. 3, August 2006: 329–345.
- Beck U., 2009, *Ponowne odkrycie polityki; przyczynek do teorii modernizacji refleksywnej*, w: U. Beck, A. Giddens, S. Lash, *Modernizacja refleksyjna*, tłum: J. Konieczny, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Beck U. and Lau Ch., 2005, *Second modernity as a research agenda: theoretical and empirical exploration in the 'meta-change' of modern society*, “The British Journal of Sociology”, vol. 56, issue 4, pp. 525–567.

- Bendix R., 1975, *Max Weber – portret uczonego*, przeł. K. Jakubowicz, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Birdsall N., 2006, *The World is not Flat: Inequality and Injustice in our Global Economy*, WIDER Annual Lecture 9, UNU World Institute for Development Economics Research (UNU-WIDER), Helsinki.
- Breadley D., Huper E., Nielsen F., Stephens J.D., 2003, *Determinants of relative Poverty in Advanced Capitalist Democracies*, "American Sociological Review" February, vol. 68, issue 1, pp. 22–51.
- Brodniak W.A., 2006, *Współczesne społeczno-kulturowe koncepcje i teorie samobójstw*, „Suicydologia”, t. 2, nr 1, 17–25.
- Ceny ropy 2004–2008 USA <http://tonto.eia.doe.gov/dnav/pet/hist/wtotosaw.htm>
- Chatelier Le H., 1972, *Filozofia systemu Taylora*, w: *Twórcy naukowych podstaw organizacji*, pod red. J. Kurnala, Warszawa: PWE.
- Dettmer M., Shafy S., Tietz J., 2011, *Kiedy świeca się dopala*, „Forum” 6, 7–13.02.
- Deutsch M., Collins M.E., 1951, *Interracial Housing: A Psychological Evaluation of A Social Experiment*, Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Drucker P., 1999, *Spółczeństwo pokapitalistyczne*, przeł. G. Kranas, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Durkheim E., 1975, *Durkheim suicide: A study in sociology*, w: W.E. Pickering (red.), *Durkheim on Religion. A Selection of readings*, London.
- Elias N., 1980, *Wybór tekstów J. Banaszkiewicz*, przeł. T. Zabłudowski, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- ESPON 2007 *Identyfikacja istotnych przestrzennie aspektów społeczeństwa informacyjnego, Raport końcowy*, Uniwersytet Warszawski, Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych (EUROREG), http://www.espon.pl/files/11_2/2/ESPON_1.2.3_RAPORT_FINAL_w.polska.pdf
- Eurobarometer 2006 Mental Well-being, "Special Eurobarometer", May, European Commission.
- Eurobarometer 2010 "Special Eurobarometer" 345, Mental Health, Part 1: Report, European Commission
- Eurostat 2011 <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/tgm/table.do?tab=table&init=1&language=en&pcode=tps00047&plugin=1>
- Family Fallout Shelter 1959 /Family Fallout Shelter Booklet http://www.atomicplatters.com/more.php?id=12_0_1_0_M2
- Focus on Consumer Price Indices 2008 Focus on Consumer Price Indices. Data for November 2008, ed. by W. Davies, Newport: Office for National Statistics; http://www.statistics.gov.uk/downloads/theme_economy/Focus_on_CPI_November_2008.pdf
- Freud Z., 1992, *Kultura jako źródło cierpień*, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Freuneberger H.J., Richelson G., 1980, *Burn-out. The High Costs of High Achievement*, Anchor Press, New York: Garden City.
- Fronm E., 1997, *Ucieczka od wolności*, przeł. O. i A. Ziemiłscy, Warszawa: Czytelnik.
- Gardawski J., Bartkowski J., Męcina J., Czarzasty J., 2010 *Working Poles and the Crisis of Fordism*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Gardner D., 2008, *Risk. The Science and Politics of Fear*, London: Virgin Books Ltd.
- Giddens A., 2001, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo naukowe PWN SA.

- Giddens A., 2008, *Konsekwencje nowoczesności*, przeł. E. Klekot, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Giddens A., 2009, *Europa w epoce globalnej*, przeł. M. Klimowicz, M. Habura, redakcja naukowa polskiego wydania T. Żyro, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Le Goff J., 1994, *Kultura średniowiecznej Europy*, przeł. H. Szumańska-Grossowa, Oficyna Wydawnicza „Volumen”, Warszawa: Dom Księgarsko Wydawniczy „Klon”.
- Helliwell J.F. and Huang H., 2008, *How's Your Government? International Evidence Linking Good Government and Well-Being*, “British Journal of Political Sciences”, vol. 38, part 4, October, pp. 595–619.
- Horvitz A., Wakefield J., 2007, *The Loss of Sadness: How Psychiatry Transformed Normal Sorrow into Depressive Disorder*, Oxford: Oxford University Press.
- Hryniewicz J.T., 2011, *Schylek społeczeństwa przemysłowego jako źródło niepewności*, „Przegląd Organizacji”, 6, ss. 24–27.
- Inglehart R.F., 2008, *Changing Values among Western Publics from 1970 to 2006*, „West European Politics”, vol. 31, Issue 1 & 2, pp. 130–146.
- Interia.pl 2008 <http://biznes.interia.pl/news/ropa-najtansza-od-grudnia-2007-r,1190705,3142>
- Jałowicki B., 2006, *Wielokulturowość z koktajlami Molotowa w tle*, „Kultura współczesna” nr 1.
- Kessler R.C., 1982, *A Disaggregation of the Relationship Between Socioeconomic Status and Psychological Distress*, “American Sociological Review”, No 6/1982.
- Gillis Ch., 2008, *Kiedy głodni zjedzą sytych*, „Forum”, nr 17, ss. 32–39.
- Kruger P-A, Raupp J., 2008, *Revolucja za rogiem*, „Suddeutsche Zeitung” 11.04.2008, cyt. za: „Forum”, 21.04–27.04.
- Lash S., 2009, *Refleksyjność i jej sobowtóry: struktura, estetyka, wspólnota*, w: U. Beck, A. Giddens, S. Lash, *Modernizacja refleksyjna*, tłum: J. Konieczny, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lowry D.T., Nio J.T.C., Leitner D.W., 2003, *Setting the Public Fear Agenda: A Longitudinal Analysis of Network TV Crime Reporting, Public Perceptions of Crime, and FBI Crime Statistics*, “Journal of Communication”, vol. 53, Issue 1, March 2003, pp. 61–73.
- Luttwak E., 2000, *Turbokapitalizm. Zwycięzcy i przegrani światowej gospodarki*, przeł. E. Kania, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Matyja A., 2006, *Wybrane zagadnienia zdrowia psychicznego kobiet na terenie woj. Śląskiego w latach 1999–2003*, „Annales Academiae Medicae Silesiensis”, 60, 2.
- MFW 2007, *A survey by the staff of the International Monetary Fund, World Economic Outlook*, October 2007, Globalization and Inequality, International Monetary Found, Washington, D.C.
- Miles E., Simpson G., Conklin H., 1989, *Socioeconomic development, suicide and religion: A test of Durheim's theory of religion and suicide*, “Social Forces”, vol. 67, nr 4, czerwiec.
- Mojtabai R., Olfson M., 2008, *National patterns in antidepressant treatment by psychiatrists and general medical providers*, “Journal of Clinical Psychiatry”, 69, pp. 1064–1074.
- OECD 2005 OECD Productivity Database, September 2005, www.oecd.org/statistics/productivity
- Onet.pl. Biznes 2008 Onet.pl. Biznes, 21 listopada, <http://biznes.onet.pl/0,1866853,wiadomosci.html>
- Pedler M., Aspinwall K., 1999, *Przedsiębiorstwo uczące się*, przeł. G. Waluga, Warszawa: Wydawnictwo „Petit”.
- Popular Mechanics, 1952, “Popular Mechanics Magazine”, January.
- Rasborg K., 2012, *(World) risk society' or new 'rationalities of risk'? A critical discussion of Ulrich Beck's theory of reflexive modernity*, “Thesis Eleven”, February, vol. 108, no 1, pp. 3–25.

- Reuters 2012, Reuters – Edition US; <http://www.reuters.com/article/2012/04/28/us-greece-election-suicide>; dostęp 13.07.2012.
- Robins R.S., Post J.M., 1999, *Paranoja polityczna. Psychopatologia nienawiści*, przeł. H. Janowska, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Rocznik 1936, Mały Rocznik Statystyczny, Rok VII, Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego, Warszawa.
- Rocznik 2009, Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, GUS, Warszawa.
- Rorty R., 1998, *Truth and Progress*, „Philosophical Papers”, vol. 3, Cambridge: Cambridge University Press.
- Sauter S.L., Murphy L.R., Hurrell J.J., and Levi L., 1998, *Psychosocial and Organizational Factors*, in: *Encyklopaedia of Occupational Health and Safety*, ed. by: J.M. Stellman, Fourth Edition, Volume II, International Labour Office, Geneva.
- Schule Ch., 2007, *W szponach strachu*, „Forum”, nr 45, 5.11–11.11.
- Schwartz C., Myers K., Astrachan M., 1973, *Comparing Three Measures of Mental Status: A Note of the Validity of Estimates of Psychological Disorder in the Community*, „Journal of Health and Social Behaviour”, vol. 14, No 3.
- Siemieńska R., 2004, *Od wartości postmaterialistycznych do materialistycznych – casus Polski*, w: *Zmiana czy stagnacja*, pod red. M. Marody, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Sobocki P., Lekander I., Berwick S., Olesen J., and Johnsson B., 2006, *Resource allocation to brain research in Europe – a full report*, „European Journal of Neuroscience”, pp. 1–24.
- Suicide WHO 2011 <http://www.who.int/topics/suicide/en/>
- Szacki J., 2002, *Historia myśli socjologicznej*, wydanie nowe, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Święcicki J., 2011, *Depresja wokół nas*, rozmowa z prof. Łukaszem Święcickim, przeprowadzona przez W. Moskala, „Gazeta Wyborcza”, 23 lutego.
- Thurow C.L., 1999, *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, (przeł. L. Czyżewski), Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- US Census, Business Enterprise 2008, The 2008 Statistical Abstract, Business Enterprise, http://www.census.gov/compendia/statab/cats/business_enterprise.html
- Valgrave S., Sadicaris D., 2009, *Crime news and its antecedents. A comparative analysis of crime coverage on TV in 11 countries*, Paper prepared for the ECPR Joint Workshop Sessions, 14–18 April 2009, Lisbon, Portugal.
- Wallerstein I., 2004, *Koniec świata jaki znamy*, przeł. M. Bilewicz, A.W. Jelonek, K. Tyszka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Wciórka B., Wciórka J., 2005, *Sondaż opinii publicznej. Czy Polacy niepokoją się o swoje zdrowie psychiczne?*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii”, 14 (4).
- Wheaton B., 1978, *The Sociogenesis of Psychological Disorder: Reexamining the Causal Issues with Longitudinal Datas*, „American Sociological Review”, No 3.
- Weissman M., Bland M., Canino R.C. i in., 1997, *The cross-national epidemiology of panic disorder*, „Archives of General Psychiatry”, vol. 54, no 4.
- Wilkinson I., 2001, *Anxiety in a risk society*, London: Routledge.
- Wittchen H.U. i in., 2011, *The Size and Burden of Mental Disorder and other Disorders of the Brain in Europe 2010*, „European Neuropsychopharmacology”, No 21.
- World Grain 2006 – 2007 http://www.world-grain.com/feature_stories.asp?ArticleID=84967

Janusz T. Hryniewicz

RISK SOCIETY. THE THEORY, MODEL, CRITICAL ANALYSIS

Abstract

The theory of risk society connects the fall of industrial society with growth of non-sensual threats and changes of political priorities. The different kinds of risks and avoidance of them became new topics of political life. Some of the prominent theorists of the theory of risk society have claimed that the fall of industrial society is accompanied by an increase in mental tensions, because of growth of threats. In order to verify these theses the model of risk society was constructed. It turned out that there are probably much fewer mental disorders than evidenced by medical statistics. As the industrial societies have vanished, the coefficients of suicides showed a declining trend. The risk society is the product of economic and cultural changes and manifests itself in new orientation of public opinion and growth of demand for safety.

Key words: new economy, theory of risk society, postindustrial society, mental disorder, suicides, cultural changes